

Tomasz R. Aleksandrowicz ¹

Terroryzm jako walka informacyjna

Abstract. *Terrorism as an information war.* The author tries to analyze the phenomenon of terrorism in the field of information war. Terrorists effectively use the environment which is a good place to spread information to the unlimited number of recipients. Moreover, terrorists started to be less dependent from the journalists creating – using Internet – their own media. Therefore the author notes that terrorism should be treated as a form of information war. It implies that elements, both offensive and defensive, of information war should be the immanent part of the fight against terrorism. Disregarding those elements fosters that terrorists achieve their aims, which can be exemplified by the terrorism attack in Madrid in 2004. The author highlights that the inclusion of the information war to the system of the fight against terrorism is associated with the proactive strategy, which is to prevent the terrorist attack.

1) Dr Tomasz R. Aleksandrowicz, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku.

Analizując przemiany, jakim na przestrzeni lat podlegało zjawisko terroryzmu, nie sposób zauważyć dwóch prawidłowości. Po pierwsze, jego istota pozostała niezmienna. Celem aktu terrorystycznego jest nie tyle popełnienie konkretnego przestępstwa (np. zabójstwa), co chęć wywołania za jego sprawą określonego efektu i reakcji ze strony władz i/lub opinii publicznej. Element ten przewija się przez wiele definicji, w niektórych stwierdza się wręcz, iż terroryzm przeznaczony jest dla tych, którzy patrzą, a nie dla tych, którzy stali się jego ofiarami. Terroryzm jest teatrem (...), przemocą dla efektu, ale nie dla wyniku: aktualnej ofiary. W rzeczywistości ofiara może być zupełnie niezwiązana z celem działania terrorystów². Tak więc, aktu terrorystycznego dokonuje się po to, aby strach rykoszetem skłonił kogoś innego – a nie osobę bezpośrednio zaatakowaną – do obrania takiego kierunku działania, jakiego oczekuje terrorysta; celem działania terrorystów jest bowiem zwrócenie uwagi na istnienie pewnych niezalutwowanych problemów, a sam akt gwałtu ma za zadanie stworzenie stanu psychicznego wywołanego przez obawę przed narażeniem się na niebezpieczeństwo ze strony pewnych wrogich lub zagrażających wydarzeń lub manifestacji³.

Po drugie, formy działań terrorystycznych ulegają nieustannym przemianom. Jak wszystkie zjawiska polityczne i społeczne, tak i terroryzm jest kategorią historyczną, a więc zmienną w czasie. Terrorysty zawsze funkcjonowali w określonym środowisku, wykorzystując wszystkie dogodnie dla siebie elementy, zarówno w sferze rozwiązań ustrojowych, jak i osiągnięć naukowo – technicznych. W XIX wieku nie porywano samolotów pasażerskich z tych samych przyczyn, dla których obecnie nie podkłada się machin piekielnych pod karety dostojników.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż globalizacja, rewolucja technologiczna, narastająca przenikliwość i porowatość granic stanowią te cechy współczesnej cywilizacji, które w niewątpliwy sposób ułatwiają osiąganie przez terrorystów ich podstawowych celów – dotarcie ze swoim przesłaniem do opinii publicznej⁴. Cele bezpośrednie (przedmiot zamachu terrorystycznego) są bowiem niczym innym, jak generatorem komunikatów (przekazów informacyjnych), skierowanych do celów głównych, zwanych widowniami (audytoriami)⁵. Nowoczesne media – pisał jeszcze w 1971 r. na ten temat Carlos Marighella – poprzez proste powiadamianie o tym, czego dokonali rewolucjoniści, stają się potężnymi narzędziami naszej propagandy. Jednakże ich działanie nie zwalnia bojowników od zakładania własnych podziemnych drukarni i posiadania własnych kopiarek (...)

2) B. M. Jenkins, *International Terrorism. A New Mode of Conflict. California Seminar on Arms Control and Foreign Policy*, Los Angeles 1975, s. 1.

3) T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, s. 21 i nast.

4) T. Aleksandrowicz, *Sieć jako forma organizacji terrorystycznej* [w:] *Cyberterroryzm. Nowe wyzwania XXI wieku*, Praca zbiorowa pod redakcją T. Jemioły, J. Kisielnickiego, K. Rajchela, Warszawa 2009, s. 271.

5) Por. B. Bolechów, *Terroryzm. Aktorzy, statystyci, widownie*, Warszawa 2010, s. 209 i nast.

Wojna nerwów – albo wojna psychologiczna – jest techniką walki opartą na bezpośrednim i pośrednim użyciu mass mediów. (...) Jej celem jest demoralizowanie władz. Poprzez nie możemy rozpowszechniać fałszywe lub nawet sprzeczne informacje oraz szerzyć lęk, niepewność i wątpliwości wśród elit reżimu⁶.

1. Społeczeństwo informacyjne jako środowisko działania terrorystów

Marighella pisał te słowa niemal 40 lat temu i choć od tego czasu świat zmienił się nie do poznania pod względem rozwoju technik komunikacyjnych, to przecież jego konstatacje nie utraciły na aktualności. Wręcz przeciwnie formuła proponowana przez Marighellę znajduje znakomite zastosowanie w warunkach społeczeństwa informacyjnego.

Czym jest społeczeństwo informacyjne? Zgodnie z definicją proponowaną przez P. Sienkiewicza jest to taki system społeczny, ukształtowany w procesie modernizacji, w którym systemy informacyjne i zasoby informacyjne determinują społeczną strukturę zatrudnienia, wzrost założeń społeczeństwa (dochodu narodowego) oraz stanowią podstawę orientacji cywilizacyjnej. Wśród cech społeczeństwa informacyjnego przywołany autor wymienia m.in. wysokie tempo rozwoju sieci komunikacji społecznej oraz modernizacji struktury informacyjnej; bezpieczeństwo informacyjne jako istotny element bezpieczeństwa społeczeństwa; wysoki wpływ IT i mediów elektronicznych na zmiany zachowań społecznych, wskazując przy tym na rozszerzenie potencjalnego i realnego dostępu jednostek (określonych grup) do zasobów informacyjnych oraz potencjalne i realne możliwości komunikowania się każdego z każdym w dowolnym czasie⁷.

Masowy dostęp do informacji i zwielokrotnienie zasobów informacyjnych pociągają za sobą także konsekwencje negatywne. Trudno nie zauważyć, iż jedną z konsekwencji rewolucji informacyjnej stało się pojawienie szumu informacyjnego. Jak się wydaje, znane z ekonomii prawo Kopernika – Greshama znajduje swoje zastosowanie także w dziedzinie informacji: dostępne zasoby informacyjne żywo przypominają śmietnik, w którym możliwe jest znalezienie informacji użytecznych, ale wymaga to już pewnych umiejętności i wiedzy pozwalających na odróżnienie informacyjnego śmiecia od wartościowego źródła informacji. Taka sytuacja otwiera pole manipulowania informacją, stosowania dezinformacji czy innych technik socjotechnicznych⁸. Istotny jest także element chęci

6) T. Goban-Klas, *Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?*, Warszawa 2009, s. 188.

7) P. Sienkiewicz, *Teoria rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty/0037/cz6-r53.pdf>.

8) Zob. T. Aleksandrowicz, *Komentarz do ustawy o dostępie do informacji publicznej*, Wyd. 3, Warszawa 2006, s.

dotarcia do takiego źródła informacji, a nie zadowalanie się informacją najłatwiej dostępną. Analizując owo wypieranie gorszej informacji przez lepszą, M. Castells stwierdza, że jest to konsekwencja prymitywnego instynktu leniwego odbiorcy, bowiem badania nad efektami edukacyjnymi i reklamowymi jasno wskazują, że ludzi pociąga linia najmniejszego oporu. Stąd też w mediach masowych (a więc adresowanych do masowego odbiorcy) kształtuje się najniższy wspólny mianownik, co powoduje, iż swoistą nad-ideologią stała się rozrywka. Niezależnie od tego, co i z jakiego punktu widzenia jest przedstawiane, nadrzędnym założeniem jest, że ma to służyć naszej zabawie i przyjemności⁹. W literaturze przedmiotu podkreśla się także, iż funkcjonowanie mediów podporządkowane jest regułom wolnego rynku. Działają one na zasadach konkurencyjności, a informacja utożsamiana jest z towarem, na który istnieje społeczne zapotrzebowanie. Badania wskazują na występowanie na rynku informacyjnym popytu na informacje o różnego rodzaju tragediach, dramatach, eksponujące ofiary, przemoc i krew.

Relacjonowane wydarzenia muszą być zatem spektakularne, dramatyczne i sensacyjne. Wedle tego schematu media dobierają informacje oraz sposób ich prezentowania a kierunek działania wyznacza reguła: *good news is no news, no news is bad news, bad news is good news*. To stara dziennikarska prawda, że nic tak nie ożywia gazety, jak trup¹⁰. Wyniki badań K. Witkowskiej trzeba przy tym rozpatrywać w kontekście stwierdzenia, iż współczesne środki masowego przekazu odgrywają istotną rolę w kształtowaniu poglądów opinii publicznej na temat negatywnych zjawisk społecznych¹¹, w tym także terroryzmu.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż współczesną kulturę Zachodu można nazwać kulturą *szoku i przekraczania* – czy też może: przesuwania(?) – *granic etycznych* a zatem zmiany ocen tego, co wypada i czego nie wypada¹². Uwagę opinii publicznej może przyciągnąć wyłącznie zdarzenie o charakterze spektakularnym, szokującym, przekraczającym dotychczas obowiązujące granice, łamiącym normy moralne. Stąd popularność np. programów typu *reality show* i ich postępująca bezpośredniość: od podglądania *à la Big Brother* poprzez namawianie do zdrady partnera, aż po jedzenie robaków czy własnych wymiocin. To zapewnia popularność i oglądalność – dwa bożki współczesnej popkultury. Jako społeczeństwo przyzwyczajamy się do okropności i obrzydliwości i trzeba

9; M. Sitek, *Polityka ochrony środowiska w sektorze usług turystycznych w świetle prawa Unii Europejskiej*, Olsztyn 2007, s. 169 i nast.

9) Zob. M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa 2007, s. 338 - 340.

10) Zob. K. Witkowska, *Informacja o przestępczości w środkach masowego przekazu* [w:] *Znaczenie informacji w społeczeństwie obywatelskim*, J. Marszałek-Kawa, B. Chłodziński (red.), Toruń 2007, s. 149 i nast.

11) J. Blachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 1999, s. 414.

12) T. Aleksandrowicz, *Terroryzm...*, s. 28 i nast. Por. *Medialność jako konstytutywne znamię aktu terrorystycznego* [w:] *Terroryzm w medialnym obrazie świata*, K. Liedel, S. Mocek (red.), Warszawa 2010.

naprawdę czegoś spektakularnego, aby zwrócić na siebie uwagę. To, co spowszedniało przestaje liczyć się na medialnym rynku. Owo przekraczanie granic i kultura szoku jest już codziennością. Traktowane jest ono jako przejaw modernizacji i globalizacji, otwartości i tolerancji. Taki stan rzeczy musi budzić sprzeciw jako swoiste źródło nihilizmu¹³.

W tym kontekście nowego wymiaru nabiera konstatacja, iż akt terrorystyczny jest aktem medialnym, że immanentną cechą terroryzmu jest *publicity*. Akt terrorystyczny, aby spełnił swoją rolę, musi być szokujący, bowiem tylko w ten sposób można przyciągnąć uwagę opinii publicznej i wywołać zakładany efekt zastraszenia. Jest jasne, że zamach terrorystyczny, którego ofiarą pada pojedynczy, bliżej nie znany John Smith nie da efektu medialnego. Śmierć 10 Johnów Smithów to wzmianka w dziale miejskim codziennej gazety. Śmierć setki ludzi ma szansę znaleźć się w przekazach informacyjnych mediów elektronicznych. Jednakże stuprocentową szansę na *coverstories* i miejsce w *headlines* przez kilkanaście dni czy tygodni zapewnia wyłącznie coś naprawdę spektakularnego. Przedwczoraj było to *World Trade Center*, wczoraj śmierć dzieci w Biesłanie. Co będzie jutro? *Sky is the limit*.

Istotą terroryzmu, co podkreślają wszyscy jego badacze, jest zastraszanie. Terroryzm jest bowiem, według przywołanego już klasycznego określenia Briana Jenkinsa, teatrem. Celem aktu terrorystycznego nie jest bowiem śmierć kolejnej ofiary, lecz wywołanie odpowiedniej reakcji opinii publicznej, będącej świadkiem i właściwym adresatem przesłania, jakie niesie ze sobą dany akt terrorystyczny¹⁴. Media współczesne będące dla terroryzmu najlepszym nośnikiem pozwalają śledzić już nie tylko skutki, lecz wręcz sam przebieg aktu terrorystycznego niemal w czasie rzeczywistym. W ten sposób znaczenie poszczególnych aktów terrorystycznych zwiększa się wraz ze wzrostem liczby świadków i niejednokrotnie przypisuje im się większe znaczenie, niż mają one w rzeczywistości. Innymi słowy, wzrost sprawności mediów pociąga za sobą wzrost społecznego znaczenia terroryzmu. Co więcej, niejednokrotnie wzrost ten stymulowany jest przez same media, poszukujące sensacji i kreujące swoją własną dramaturgię wydarzeń, determinowaną przez wzrost oglądalności czy nakładu. Jednakże znacznie większą groźbę niesie ze sobą społeczne, przyzwyczajenie do terroryzmu *medialnego*, wywołane niemal powszechnością tego zjawiska. Śmierć pojedynczego człowieka czy nawet grupy ludzi nie czyni już na nikim większego wrażenia, więc przestaje być traktowane jako działanie spektakularne, przyciągające uwagę opinii publicznej. Zmusza to niejako terrorystów do poszukiwania takich form działania, które będą nosić owo znamię spektakularności i będą koncentrować

13) Por. na ten temat: A. Glucksman, *Dostojewski na Manhattanie. Książka o źródłach globalnego nihilizmu*, Wyd. Sic!, Warszawa 2003, passim.

14) B. M. Jenkins. op. cit.

uwagę, budząc strach. Aż do kolejnego przesytu, który zmusi do poszukiwania coraz bardziej spektakularnych celów i sposobów działania. Owa spektakularność może m.in. dotyczyć liczby ofiar pojedynczego zamachu czy też statusu ofiar, np. dzieci. Aż do 11 września niemal powszechnie uznawano za słuszną tezę, iż terroryści nie dążą do jednoczesnego unicestwienia wielkiej liczby ofiar, gdyż albo nie mieści się to w ich celach, albo też zbyt trudno jest im taki efekt osiągnąć¹⁵. Zapowiedzią, iż teza ta ulega falsyfikacji, był zamach w tokijskim metrze. 11 września ostatecznie udowodnił, iż należy ona już do historii badań nad terroryzmem¹⁶.

Charakterystyczne cechy społeczeństwa informacyjnego bez wątpienia ułatwiają terrorystom osiągnięcie zakładanych celów. Z tego punktu widzenia coraz większego znaczenia nabiera ogólnosiwiatowa sieć Internetu. Wykorzystanie sieci www przez terrorystów zasługuje na głębszą refleksję, bowiem stanowi ono klasyczny przykład paradoksów rozwoju techniki sformułowanych przez Jacques'a Ellula jeszcze w latach 60¹⁷.

Po pierwsze, trzeba zwrócić uwagę na te cechy Internetu, które powodują niezwykle użyteczność tego narzędzia dla terrorystów. Należy do nich przede wszystkim stosunkowo łatwy i tani dostęp, mała kontrola ze strony rządów i anonimowość w komunikacji internetowej, potencjalnie nieograniczony krąg odbiorców i możliwość wykorzystywania platform multimedialnych, możliwość zachowania tajemnicy treści przekazu (szyfrowanie, steganografia etc), zdolność do wywierania wpływu na pozostałe media korzystające z internetu jako źródła informacji oraz tzw. *operational flexibility*, a więc możliwość do przenoszenia stron internetowych z serwera na serwer, wykorzystywanie czatów, serwerów poczty elektronicznej etc.¹⁸

Po wtóre, istotna w tym kontekście staje się analiza celów, w jakich organizacje terrorystyczne wykorzystują Internet. Nie sposób bowiem nie zauważyć, iż w rękach terrorystów Internet stał się już sprawnym, efektywnym i tanim wielofunkcyjnym narzędziem.

Poza podstawową funkcją, jaką jest wymiana informacji, terroryści traktują Internet jako środek do propagowania swoich idei i rekrutacji nowych zwolenników, a także podtrzymywania zapału i poparcia już pozyskanych. Internet spełnia w tym przypadku funkcję socjalizacyjną,

15) Zob. na ten temat.: B. M. Jenkins, *Will Terrorists Go Nuclear?*, Orbis Fall 1985, vol. 29, No 3, s. 513

16) Por.: T. R. Aleksandrowicz *Nowy terroryzm* [w:] *Współczesne zagrożenia terroryzmem oraz metody działań antyterrorystycznych*, J. Szafrński (red.) Szczytno 2007, s. 52 - 53.

17) Przywołany autor wymienia cztery takie paradoksy: 1. wszelki postęp techniczny powoduje zarówno zyski, jak i straty, 2. wszelki postęp techniczny tworzy więcej problemów aniżeli ich rozwiązuje, 3. negatywne aspekty technicznych innowacji są nierozłącznie związane z pozytywnymi, 4. wszelkie wynalazki techniczne mają nieprzewidywalne konsekwencje. Zob.: T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Spoleczeństwo informacyjne: Szanse, zagrożenia, wyzwania*. Wydawnictwo Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków 1999, s. 142.

18) Zob. J. J. Carafano, R., *Weitz Combating Enemies Online: State Sponsored and Terrorist Use of Internet.* "Backgrounder", The Heritage Foundation, No 2105, February 8, 2008, s. 3 - 4. <http://www.heritage.org/Research/nationalSecurity/bg2105.cfm>.

stwarzając możliwość partycypacji, udziału we wspólnocie i stosunkowo łatwego przyłączenia się do niej. Poprzez sieć www prowadzone są także akcje zbierania funduszy, które częstokroć przybierają postać wypełniania religijnego obowiązku każdego muzułmanina, tj. zakat – swoistego podatku dobroczynnego przeznaczonego dla biednych.

Zadania te realizowane są bardzo intensywnie przy pomocy najwyższej jakości komercyjnego oprogramowania i sprzętu. Dość powiedzieć, że AL Kaida publikuje swoje informacje na ok. 6 tys. stron internetowych. Sam As Sahab Institute raz na cztery dni publikuje materiał o Osamie bin Ladenie. Nie trzeba dodawać, że wiadomości i materiały propagandowe dostępne są w trybie 24/7¹⁹.

Działania propagandowe terrorystów obliczone są nie tylko na wywołanie efektu pozytywnego (pozyskiwanie sympatyków), lecz także negatywnego (wywoływanie strachu). W Internecie terroryści prowadzą szeroko zakrojoną wojnę psychologiczną, obliczoną na zastraszenie przeciwnika, tj. rządów i społeczeństw Zachodu, publikując m.in. swoje oświadczenia zawierające groźby i zapowiedzi nowych zamachów terrorystycznych oraz filmy z egzekucji zakładników.

Warto w tym miejscu zauważyć, że jedną z konstytutywnych cech terroryzmu zawsze była medialność. Akt terrorystyczny musi być na tyle spektakularny, aby wieść o nim dotarła do jak najszerszego grona odbiorców.

Internet stał się zatem nowym narzędziem w wojnie psychologicznej (informacyjnej). Pod wieloma względami sieć staje się bardziej efektywnym środkiem przekazu niż tradycyjna prasa czy nawet telewizja. Z jednej strony, sieć zapewnia dostęp do najbardziej wykształconej, a więc opiniotwórczej części odbiorców, z drugiej – przekaz internetowy zapewnia możliwość samodzielnej i nieskrępowanej konstrukcji jego treści, która nie podlega przecież tzw. obróbce redakcyjnej ze strony dziennikarzy przygotowujących materiał (np. eliminujących treści ciągle jeszcze uznawane za zbyt drastyczne). Terroryści zyskali zatem nowe, niejako własne medium, uniezależniając się od mediów oficjalnych. Stanowi to niebywałe wzmocnienie ich przekazu, zwłaszcza, iż media tradycyjne bez wątpliwości powtórzą i dodatkowo nagłośniają przekaz internetowy²⁰.

W rękach terrorystów Internet stał się także narzędziem wywiadowczym, dzięki któremu mogą oni dokonywać wyboru celu zamachu, dokonywać co najmniej wstępnego rozpoznania, określić drogi dojścia, wybrać najbardziej optymalny *modus operandi*, a w przypadku dokonania włamania do sieci wewnętrznej – także zneutralizować istniejące

19) Zob. D. Tucker *Terrorism, Networks and Strategy: Why the Conventional Wisdom is Wrong*, *Homeland Security Affairs*, vol. IV, No 2, June 2008, s. 9-10.

20) Na temat wykorzystania internetu przez terrorystów zob. B. Bolechów, *Internet as a Flexible Tool of Terrorism* [w:] *Terrorism, Media, Society*, Tomasz Pludowski (ed.), Toruń 2006, s. 34 – 44.

zabezpieczenia, czy wręcz doprowadzić do zakłóceń w funkcjonowaniu instytucji wybranej jako cel. W ten sposób mogą zatem powstawać plany ataku, które także poprzez sieć, mogą być przekazywane i koordynowane z uczestniczącymi podmiotami.

Można zatem stwierdzić, że wykorzystując narzędzia sieciowe organizacje terrorystyczne mogą realizować klasyczne zadania określane jako C⁴I – *Command, Control, Communication, Coordination, Intelligence*²¹.

2. Walka z terroryzmem jako walka informacyjna

Zarysowane powyżej aspekty działalności terrorystycznej eksponują znaczenie informacji. Wszystko wskazuje na to, że współczesne organizacje terrorystyczne stosują intuicyjnie lub intencjonalnie wskazówki Marighelli.

Uznanie informacji za kluczowy element nie ogranicza się wyłącznie do terroryzmu, lecz stanowi immanentną cechę współczesnych konfliktów, w których informacja jest wykorzystywana zarówno jako broń, jak i traktowana jako cel. Autorzy prognozy *Świat w 2025r.* podkreślając zmieniający się charakter współczesnych konfliktów, wskazują na 4 rysujące się trendy. Po pierwsze, jest to rosnące znaczenie informacji związane z wynalazkami z zakresu technologii informacyjnej. Po wtóre, to ewolucja możliwości prowadzenia wojny nieregularnej. Nowoczesne technologie telekomunikacyjne, takie jak telefony satelitarne czy komórkowe, Internet, zaawansowane szyfrowanie w połączeniu z ręcznymi urządzeniami nawigacyjnymi oraz systemami informatycznymi o dużej mocy, które mogą pomieścić duże ilości tekstów, map, zdjęć cyfrowych oraz filmów, znacznie ułatwiają siłom nieregularnym organizowanie, koordynowanie oraz przeprowadzanie operacji rozproszonych. Po trzecie, wzrost znaczenia niemilitarnych aspektów konfliktów zbrojnych. Niemilitarne sposoby walki, takie jak konflikty cybernetyczne, ekonomiczne, psychologiczne oraz oparte na informacji staną się dominujące (...) uczestnicy konfliktów będą angażować się w wojny medialne, by zdominować dwudziestoczterogodzinny cykl informacji oraz manipulować opinią publiczną do realizacji własnych celów oraz zdobycia szerokiego poparcia dla swojej sprawy. Po czwarte wreszcie, rozwój oraz eskalacja konfliktów wykraczających poza tradycyjne pole walki²². Na marginesie niejako warto wspomnieć, iż zdaniem *NationalIntelligenceCouncil* dostęp do zaawansowanych technologii oraz wiedzy naukowej sprawiają, iż w zasięgu organizacji terrorystycznych znajdują się coraz bardziej niebezpieczne możliwości²³.

21) Carafano, Weitz, op. cit. s. 3; por.: M. Zanini, S. J.A. Edwards, *The Networking of Terror in the Information Age [w:] Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy* J. Arguilla, D.Ronfeldt (red.), Santa Monica 2001, s. 35, 41.

22) *Świat w 2025*. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA, Kraków 2009, s. 195 - 196.

23) *Ibidem*, s. 194

Trendy te dostrzegają nie tylko analitycy wywiadu, lecz także zawodowi wojskowi, zdaniem których w ciągu ostatnich lat zmienił się paradygmat wojny. Zmieniły się cele walki, która toczy się wśród społeczeństw a konflikty ciągną się bez końca²⁴.

Nie bez powodu zatem coraz większą popularnością nie tylko wśród teoretyków cieszy się pojęcie walki informacyjnej, nie powinno też dziwić, iż wywodzi się ono z nauk wojskowych. Jak podkreślają P. Sienkiewicz i H. Świeboda, nie istnieje jedna, uzgodniona definicja walki informacyjnej, jednakże w większości proponowanych rozwinięć tego terminu występują wspólne treści. Wszystkie one sprowadzają się do postrzegania walki informacyjnej jako konfliktu, w którym informacja jest jednocześnie zasobem, obiektem ataku i bronią, a zarazem obejmuje on fizyczne niszczenie infrastruktury, wykorzystywanej przez przeciwnika do działań operacyjnych. Obecnie słusznie uważa się, że *cyberwar*, *infowar*, walka informacyjna, cyberterroryzm, *netwar*, informacyjni wojownicy, informacyjna dominacja, obrona w cyberprzestrzeni (*cyberspace defence*) czy informacyjny chaos to tylko neologizmy, dotyczące tego samego, ale bardzo szerokiego pojęcia wojny ery informacyjnej (*information warfare*)²⁵.

Czy zatem kategorię walki informacyjnej możemy zastosować do analizy zagrożeń terrorystycznych? Pytanie to możemy uznać za retoryczne, szczególnie wobec uznania terroryzmu za konflikt asymetryczny, co wiąże się również z uznaniem za wojnę konfliktu pomiędzy państwem a podmiotem niepaństwowym²⁶.

3. Konsekwencje

Reguły walki informacyjnej wypracowane na użytek doktryn wojskowych można zatem i należy po dokonaniu niezbędnych modyfikacji stosować także do walki z terroryzmem. Zwalczając terroryzm postrzegany w kategoriach walki informacyjnej, rządy muszą przede wszystkim dążyć do odzyskania symetryczności konfliktu. Wykorzystywanie przewagi militarnej i technologicznej w walce z terrorystami prowadzonej przez siły rządowe daje bowiem wyłącznie coś, co w języku angielskim nazywa się *overkill*

24) Zob.: R. Smith, *Sztuka wojenna we współczesnym świecie*, Warszawa 2010, zvl. rozdział III zatytułowany *Wojna wśród społeczeństw*.

25) P. Sienkiewicz, H. Świeboda, *Sieci teleinformatyczne jako instrument państwa – zjawisko walki informacyjnej* [w:] M. Madej, M. Terlikowski (red.) *Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa*, Warszawa 2009, s. 80 i nast. Autorzy zamieścili w cytowanym artykule przegląd definicji walki informacyjnej i działań informacyjnych. Zob. też: P. Sienkiewicz, *Wizje i modele wojny informacyjnej*, <http://winmtbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/373-378.pdf>.

26) Zob. na ten temat: T. Aleksandrowicz, *Zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa ze strony terroryzmu międzynarodowego* [w:] *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem*, T.II *Bezpieczeństwo*. W. Sokolewicz (red. nauk.), Warszawa 2010; *Nowy paradygmat bezpieczeństwa na progu XXI wieku in statunascendi* [w:] *Wymiary bezpieczeństwa na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką*. A. Zaremba, B. Zapala (red.). Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010.

pacify i co w gruncie rzeczy nie daje podmiotom państwowym rzeczywistej przewagi. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż pełen potencjał militarny NATO jest nieporównywalny z zasobami talibów, wszelako trudno sobie wyobrazić, aby został w pełni wykorzystany w trakcie konfliktu afgańskiego. Skończyłoby się to pyrrusowym zwycięstwem, np. w postaci postnuklearnej pustyni. Zastosowanie reguł walki informacyjnej powoduje, że obie strony konfliktu znajdują się na tej samej płaszczyźnie, co stwarza realne możliwości wypracowania przez podmiot państwowy przewagi strategicznej.

Analizując wykorzystanie mediów przez ugrupowania terrorystyczne i administrację państwową, Krzysztof Liedel wskazuje na konieczność doprowadzenia do takiej symetrii:

Tab. 1 Wykorzystanie mediów przez ugrupowania terrorystyczne i administrację publiczną

Ugrupowania terrorystyczne	Administracja publiczna
propaganda	propaganda
komunikacja	komunikacja
dezinformacja	dezinformacja
szkolenie	szkolenie
zdobywanie informacji	zdobywanie informacji

Źródło: Krzysztof Liedel *Zarządzanie informacją w walce z terroryzmem*, Warszawa 2010, s. 80.

Nawet pobieżna analiza rezultatów walki informacyjnej z terroryzmem wskazuje, że – jak dotychczas, podmioty państwowe tę walkę przegrywają. Przede wszystkim terrorystom udało się w społeczeństwach zachodnich zaszczerpić strach. Terroryzm jest bowiem działaniem na tyle spektakularnym, iż umiejętnie prowadzona przez terrorystów walka informacyjna w znacznej mierze zwielokrotnia realne zagrożenie. Wystarczy porównanie kilku liczb. Po 2001 r. średnia liczba ofiar zamachów terrorystycznych mieści się w przedziale od 74 000 do 54 000, z czego ofiar śmiertelnych od 14 000 do 22 000. Co więcej, ok. 75% zamachów terrorystycznych ma miejsce na obszarze Bliskiego Wschodu i Azji Południowo - Wschodniej²⁷. Z jednej strony liczba ofiar zamachów w skali świata jest porównywalna z liczbą ofiar wypadków samochodowych w Stanach Zjednoczonych²⁸. Z drugiej strony, jak wskazuje Stanisław Koziej, od 1990 r. zginęły w czasie wojen prawie 4 miliony ludzi; wśród nich 90% stanowili cywile. W rezultacie konfliktów zbrojnych ponad

27) Zob. *Country Report on Terrorism 2008*, <http://www.state.gov/s/ct/rls/crt/2008/122452.htm>

28) Zob. na ten temat Theo Downes – LeGuin, Bruce Hoffman *The Impact of Terrorism on Public Opinion*, 1988 to 1989 RAND Corp., MR-225-FF/RC. Santa Monica, Cal. 1993.

18 milionów ludzi na całym świecie zostało zmuszonych do opuszczenia swych domów i krajów, 3 miliardy ludzi żyją za mniej niż 2 euro dziennie, a 45 milionów umiera rocznie z głodu i niedożywienia²⁹.

Niedoceniecie wymogów walki informacyjnej bez wątpienia wpływa na skuteczność zwalczania terroryzmu. Analizując pod tym względem operację w Iraku, przywołany powyżej Stanisław Koziej, wskazuje na niedoceniecie przez Amerykanów roli środków pozamilitarnych, w tym operacji cywilno – wojskowych i zbyt małe zaangażowanie we współpracę z ludnością cywilną. Ruch oporu, powtarza cytowany autor za jednym z ekspertów w sprawach kryzysowych, można pokonać nie przez zabijanie partyzantów, lecz w wyniku uzyskania wsparcia ludności i poprzez to uniemożliwienie im zarówno schronienia, jak i rekrutacji³⁰. Dodajmy, że analogiczną sytuację możemy zaobserwować w Afganistanie³¹.

Niedoceniecie przez władze zasad walki informacyjnej prowadzi bezpośrednio do osiągnięcia przez terrorystów zakładanych przez nich celów. Widać to wyraźnie nie tylko w czasie konfliktów zbrojnych, jak np. w Iraku czy Afganistanie, lecz także w społeczeństwach zachodnich. Najbardziej jaskrawym przykładem są konsekwencje zamachu w Madrycie 11 marca 2004 r., który zgodnie z intencjami sprawców doprowadził do zmian politycznych w Hiszpanii (partia rządząca straciła władzę) i w rezultacie wycofania z Iraku pododdziałów hiszpańskich³². Nieumiejętnie prowadzona polityka informacyjna prowadzi do spadku poparcia społecznego dla polityki rządu w zakresie zwalczania terroryzmu, oskarżania go o łamanie praw człowieka, naruszania prawa do prywatności czy nawet ciągoty autorytarne³³. Można zatem uznać, iż w tych przypadkach zachowana została asymetria konfliktu także na płaszczyźnie walki informacyjnej. O ile bowiem kampania terrorystyczna została zaplanowana i przeprowadzona jako kampania wpływu społecznego, osiągając zakładane cele, o tyle rządy albo nie podjęły odpowiedniej kontrkampanii dążącej do uzyskania przewagi informacyjnej albo też czyniły to w sposób nieudolny³⁴.

29) Zob. S. Koziej, *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006, s. 149

30) *Ibidem*, s. 207.

31) Zob. na ten temat analizy Tomasa Otlowskiego publikowane w serii Policy Papers Fundacji Aleksandra Kwaśniewskiego AMICUS EUROPÆ, szczególnie: *Wojna afgańska: rok ostatniej szansy*, *Policy Papers* nr 15/2010.

32) Zob. *Hiszpania: media masowe i wybory w obliczu terroryzmu*. B. Bobek – Ostrowska, M. Kuś (red.), Wrocław 2007.

33) Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, s. 127 i nast.

34) Por. B. Bolechów, *Terroryzm. Aktorzy, statyści, widownie*, Warszawa 2010, s. 207 i nast.

4. Wnioski

Moim zdaniem powyższe uwagi uzasadniają postawienie kilku wniosków.

Przed wszystkim trzeba przyjąć, że terroryzm jest formą walki informacyjnej, bowiem sam akt terrorystyczny jest jedynie środkiem wyrazu, a istotny jest przekaz, jaki za sobą niesie użycie przemocy. Co więcej, możliwe jest osiągnięcie zakładanego przez terrorystów celu bez dokonania samego zamachu, bowiem w wielu przypadkach do jego osiągnięcia wystarcza przekazanie informacji (fałszywej) o np. planowanym ataku lub pozoracja ataku (np. podłożenie atrap ładunków wybuchowych).

Oznacza to konieczność włączenia elementów walki informacyjnej do systemu zwalczania terroryzmu, czy też – ujmując rzecz inaczej – potraktowanie zarządzania bezpieczeństwem informacyjnym w kategoriach systemu wchodzącego w skład systemu zwalczania terroryzmu jako całości.

Bezpieczeństwo informacyjne trzeba w tym kontekście traktować bardzo szeroko. Obejmuje ono bowiem kilka istotnych elementów, których obecność stanowi *conditio sine qua non* sprawności i efektywności całego systemu. Nie aspirując w tym miejscu do zachowania hierarchii ważności poszczególnych elementów, należy wskazać na następujące elementy:

- koordynacja i wymiana informacji pomiędzy wszystkimi elementami systemu zwalczania terroryzmu (tak na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym),
- dostęp do informacji na temat organizacji terrorystycznej (jej struktur, składu, zasobów materialnych, planów etc.),
- rozpoznanie źródeł informacji, z jakich korzysta organizacja terrorystyczna, jej zasobów informacyjnych i wpływanie na treść informacji pochodzących z tych źródeł, zakłócanie przepływu informacji, dezinformacja i manipulacja informacją,
- zakłócenie procesów społecznościowych prowadzonych przez organizację terrorystyczną (pozyskiwanie sympatyków, nowych członków), przeciwdziałanie indoktrynacji i radykalizacji,
- ochrona informacji własnych,
- komunikacja ze społeczeństwem (m.in. minimalizowanie i neutralizacja efektów propagandowych osiągniętych przez organizację terrorystyczną).

Powyższe wyliczenie nosi charakter uogólniający i – rzecz oczywista – dalekie jest od szczegółowego opisu modelu³⁵.

35) Kwestiom budowy modelu zwalczania terroryzmu w kontekście efektywnego zarządzania informacją poświęcona jest książka K. Liedela, *Zarządzanie informacją w walce z terroryzmem*, Warszawa 2010.

Kończąc, należy także podkreślić, że potraktowanie terroryzmu w kategoriach walki informacyjnej mieści się w koncepcji strategii proaktywnej zwalczania terroryzmu (kontrterroryzm), a więc w przeciwieństwie do reaktywnej (antyterroryzm) opartej na działaniach wyprzedzających, których celem jest niedopuszczenie do zamachu terrorystycznego a nie jedynie minimalizacja jego skutków³⁶.

36) Zob. na ten temat: K.Kalosiński, *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Warszawa 2008, passim. Warto w tym kontekście zauważyć, iż za strategią wyprzedzającą w konfliktach asymetrycznych opowiadają się także strategdy wojskowi; zob. np. Koziej, op. cit.

Bibliografia

1. Aleksandrowicz T., *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008.
2. Jemioło T., Kisielnicki T., Rajchel K., *Sieć jako forma organizacji terrorystycznej*, [w:] *Cyberterroryzm. Nowe wyzwania XXI wieku*, Warszawa 2009.
3. *Komentarz do ustawy o dostępie do informacji publicznej*, Wyd. 3, Warszawa 2006.
4. Liedel K., Mocek S.D., *Medialność jako konstytutywne znamię aktu terrorystycznego* [w:] *Terroryzm w medialnym obrazie świata*, (red.), Warszawa 2010.
5. Sitek M., *Polityka ochrony środowiska w sektorze usług turystycznych w świetle prawa Unii Europejskiej*, Olsztyn 2007.
6. Szafranski J., *Nowy terroryzm* [w:] *Współczesne zagrożenia terrorystyczne oraz metody działań terrorystycznych*, Szczytno 2007.
7. Sokolewicz W., *Zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa ze strony terroryzmu międzynarodowego* [w:] *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem. T. II Bezpieczeństwo*. (red.), Warszawa 2010.
8. Zaremba A., Zapała B., *Nowy paradygmat bezpieczeństwa na progu XXI wieku in statunascendi* [w:] *Wymiary bezpieczeństwa na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką*, Toruń 2010.
9. Błachut J., Gaberle A., *Kryminologia*, Gdańsk 1999.
10. Bobek – Ostrowska B., Kuś M. (red.), *Hiszpania: media masowe i wybory w obliczu terroryzmu*, Wrocław 2007.
11. Bolechów B., *Terroryzm. Aktorzy, statysci, widzowie*. Warszawa 2010.
12. Płudowski T., *Internet są a FlexibleTool od Terrorism* [w:] *Terrorism, Media, Society*. (red.), Toruń 2006.
13. Carafano J., Weitz R., *Combating Enemies Online: State Sponsors and Terrorist Use of Internet. Backgrounder, The Heritage Foundation*, No 2105, February 8, 2008, <http://www.heritage.org/Research/nationalSecurity/bg2105.cfm>.
14. Castells M., *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa 2007.
15. *Country Report on Terrorism 2008*. US Department of State, Wash. DC, 2009.
16. Downes – LeGuin T., Hoffman B. *The Impact of Terrorism on Public Opinion, 1988 to 1989*. RAND Corp. MR – 225 – FF/RC, Santa Monica, Cal. 1993.
17. Glucksman A. *Dostojewski na Manhattanie: książka o źródłach współczesnego nihilizmu*, Warszawa 2003.

18. Goban – Klas T. *Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?*, Warszawa 2009.
19. Goban – Klas T., Sienkiewicz P., *Spoleczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków 1999.
20. Jałoszyński K., *Współczesny wymiar antyterroryzmu*, Warszawa 2008.
21. Jenkins, B.M., *International Terrorism. A New Mode of Conflic. California Seminar on Arms Control and Foreign Policy*, Los Angeles 1975.
22. *Will Terrorists Go Nuclear?* ORBIS, Fall 1985, vol. 29, No 3.
23. Koziej S., *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006.
24. Liedel K., *Zarządzanie informacją w walce z terroryzmem*, Warszawa 2010.
25. Otłowski T., *Wojna afgańska: rok ostatniej szansy*, Policy Papers Fundacji Aleksandra Kwaśniewskiego AMICUS EUROPAE, nr 15/2010.
26. Sienkiewicz P. *Teoria rozwoju społeczeństwa informacyjnego*, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty/0037/cz6-r53.pdf>.
27. *Wizje i modele wojny informacyjnej*, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/373-378.pdf>.
28. Sienkiewicz P., Świeboda H., *Sieci teleinformatyczne jako instrument państwa – zjawisko walki informacyjnej* [w:] *Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa*, Madej M., Terlikowski M., Warszawa 2009.
29. Smith R., *Sztuka wojenna we współczesnym świecie*, Warszawa 2010.
30. *Świat w 2025. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA*, Kraków 2009.
31. Tucker D. *Terrorism, Networks and Strategy: Why Conventional Wisdom is Wrong*, Homeland Security Affairs, vol. IV, No 2, June 2008.
32. Witkowska K., *Informacja o przestępczości w środkach masowego przekazu* [w:] *Znaczenie informacji w społeczeństwie obywatelskim*, Marszałek – Kawa J., Chludziński B. (red.), Toruń 2007.
33. Zanini M., Edwards S.J.A., *The Networking of Terror in the Information Age* [w:] *Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy*, Arguilla J., Ronfeldt D. (red.), Santa Monica, Cal., 2001.